

Dorota Kozaryn, Agnieszka Szczaus

Instytut Językoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego

Uwagi etymologiczne w dawnych tekstach użytkowych (na przykładzie *Kroniki, to jest historii świata* Marcina Bielskiego, *Informacyi matematycznej* Wojciecha Bystrzonowskiego i *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego)¹

Zadaniem etymologii jest badanie pochodzenia wyrazów i ich pierwotnego znaczenia [Reczek 1992: 77; Saloni 1993: 137–138]. Ustalanie źródeł elementów leksykalnych funkcjonujących w różnych językach staje się przedmiotem zarówno naukowych badań praktycznych, jak i refleksji teoretycznej. Znaczące miejsce wśród językoznawców zajmujących się kwestiami etymologii przypada Bogdanowi Walczakowi, którego zainteresowania w tym zakresie obejmują przede wszystkim zagadnienia dotyczące „głębokości” analizy etymologicznej wyrazu [np. Walczak 1986: 271–274, 1987: 231–242, 1995: 173–178, 1997: 269–280] oraz leksykograficznej realizacji założeń etymologicznych, zarówno w dobie średniopolskiej, jak i nowopolskiej [np. Walczak 1989: 73–98, 2006: 421–437]. Rozważając dwa stanowiska wyrażone w założeniach badań etymologicznych *explicite*: morfosemantyczne, głoszące, że „analiza etymologiczna winna sięgać aż do aktu słowotwórczego, który dał początek badanemu wyrazowi” [Walczak 1987: 231], i leksykalistyczne, zadowalające się odpowiedzią „na pytanie, skąd wziął się w danym języku badany wyraz” [Walczak 1987: 232], Profesor Walczak dostrzega konieczność dostosowania sposobu przeprowadzania analizy etymologicznej do kategorii badanego wyrazu. Jeśli mamy do czynienia z wyrazem rodzimym, ustalenie jego pochodzenia wymaga odtworzenia aktu słowotwórczego, stojącego u jego podstaw, stwierdzenie bowiem, że wyraz został odziedziczony z prajęzyka, „nie jest żadnym objaśnieniem etymologicznym, lecz tylko prostym przytocze-

1 Tekst został wygłoszony na konferencji: *Kulturowe aspekty ewolucji języka*. Seminarium dedykowane Naszemu Mistrzowi Profesorowi Bogdanowi Walczakowi (Poznań, 5–7 czerwca 2018 roku).

niem starszej fazy ewolucyjnej tego wyrazu w obrębie jednego i tego samego systemu językowego” [Walczak 1987: 234]. Jeśli natomiast badaniu podlega wyraz zapożyczony z innego języka, wtedy zgodnie z metodologią leksykalityczną wskazanie tegoż języka, czyli źródła aktu zapożyczenia, kończy analizę etymologiczną w tym wypadku. Stwierdza dalej Profesor Walczak:

Jak wiadomo, wyraz może się pojawić w języku jako formacja słowotwórcza (derywat lub *compositum*), neosemantyzm lub twór onomatopieczny. I w tym tkwi błąd leksykalizmu. W powyższym wyliczeniu brak dziedzictwa prajęzykowego – bo też fakt odziedziczenia wyrazu nie tłumaczy jego pochodzenia: odsuwa tylko pytanie o genezę wyrazu w przeszłość, ale na to pytanie ani nie odpowiada, ani go nie uchyla. [Walczak 1987: 239]

Dociekania etymologiczne towarzyszyły człowiekowi od dawna. W średniowiecznej Europie starano się ustalić pochodzenie wyrazu, by go właściwie zrozumieć.

Jakkolwiek etymologia średniowieczna – czytamy w artykule Małgorzaty Mazurkiewicz – miała często charakter fantastyczny i była oparta na dość przypadkowych zbieżnościach fonetycznych, nierzadko podkreślała jednak istotne cechy danej nazwy, można więc powiedzieć, że mimo swego zdecydowanie nienaukowego charakteru, była używana jako swego rodzaju środek do pogłębienia analizy semantycznej wyrazu na tle kulturowym. [Mazurkiewicz 1988: 100–101]

Nienaukowe próby ustalania pochodzenia wyrazów określa się mianem etymologii ludowej, definiowanej jako „naiwna interpretacja etymologiczna wyrazu, tj. tłumaczenie jego pochodzenia oparte na przypadkowym podobieństwie brzmienia lub na innych przypadkowych skojarzeniach [...]. Interpretacji takiej może towarzyszyć zmiana postaci wyrazu, jego znaczenia albo obie równocześnie” [Saloni 1993: 137–138]. Przedmiotem naszego zainteresowania w niniejszym artykule czynimy także właśnie wyjaśnienia etymologiczne zawarte w XVI-wiecznej *Kronice, to jest historyi świata* Marcina Bielskiego (wyd. 3 z 1564) oraz w dwóch XVIII-wiecznych tekstach encyklopedycznych: *Informacyi matematycznej* Wojciecha Bystrzonowskiego (wyd. 2 z 1749) i w *Nowych Atenach* Benedykta Chmielowskiego (t. I–II, wyd. 1 z 1745–1746; t. III–IV, wyd. 2 z 1754–1756)².

2 Cytaty w dalszej części artykułu przywołujemy za tymi wydaniem. W nawiasie za cytatem podajemy lokalizację, oznaczając przytoczenia pochodzące z *Kroniki...* jako K, z *Informa-*

Powstanie wymienionych wyżej dzieł było ściśle powiązane z rozwojem nauki i techniki oraz pojawieniem się polskojęzycznego piśmiennictwa naukowego [Walczak 1999: 125] czy – mówiąc bardziej precyzyjnie w odniesieniu do pierwszych prac tego typu – piśmiennictwa popularyzacyjnego³.

Prace takie należą do większej grupy utworów, zróżnicowanych stylistycznie i gatunkowo (obok naukowych są to także teksty urzędowe, polemiczne, religijne, pamiętniki i inne [por. Skubalanka 1984: 170–204]), określanych wspólnym mianem: teksty użytkowe, tj. te, które prymarnie funkcjonują poza literaturą, służąc różnorodnym celom praktycznym [Wojtak 2004/2005: 157]. Jak zaznacza Teresa Skubalanka [1984: 170], utwory te mogą sytuować się na pograniczu nauki i literatury pięknej (z analizowanych tu dzieł dotyczy to zwłaszcza *Kroniki... Bielskiego*⁴), niemniej jednak są to prace, których podstawowym celem było dzielenie się z czytelnikiem informacjami mającymi praktyczne zastosowanie oraz wiedzą teoretyczną o charakterze naukowym (czy dokładniej: przednaukowym), w tym także wiedzą na temat pochodzenia wyrazów rodzimych i obcych, sposobów ich tworzenia i zależności znaczeniowych zachodzących między wyrazami podstawowymi i pochodnymi oraz obcymi i rodzimymi. Przegląd uwag etymologicznych obecnych w dawnych tekstach użytkowych rozpoczynamy od tych zamieszczonych w *Kronice...*

* * *

Napisana przez Marcina Bielskiego (ok. 1495–1575) pierwsza polskojęzyczna historia powszechna i polska obok przedstawiania wiedzy dotyczącej dziejów poszczególnych narodów, opisów zajmowanych przez nich terytoriów, ich

cyi... jako IM i podając numer strony, cytaty z *Nowych Aten* oznaczamy jako NA, dalej podajemy numer tomu i strony, z której pochodzi przytoczenie. Pisownię cytatów uwspółcześniamy, zachowując średniopolską fonetyczną wartość wyrazu.

3 Prace *stricte* naukowe jeszcze do połowy XVIII wieku były pisane po łacinie [por. Klemensiewicz 1974: 433].

4 O postrzeganiu kroniki jako „typu wypowiedzi historiograficznej, która [...] zajęła w obszarze kultury miejsce na przecięciu się tendencji wiodących ją ku *science* i pozostawiających ją na gruncie *lettre*” pisze Joanna Przyklenk [2009: 33]. Tadeusz Lewaszkiewicz stwierdza, że „dzieła wielu historyków, głównie z okresu od XVI do XIX stulecia, miały w dużym stopniu charakter literacki” [Lewaszkiewicz 1978: 35]. O jednym z aspektów połączenia przez Bielskiego komponenty encyklopedycznej z literacką w trzecim wydaniu *Kroniki...* tak pisze Dariusz Śnieżko: „Daje obszernie narracje mitologiczne, apokryficzne, romansowe (w znaczeniu gatunkowym), słowem – jest to materiał literacki również w tym sensie, że jego kronika mogła pełnić rolę popularnego i podręcznego informatorium w zakresie obszernego repertuaru, który można by nazwać zapleczem tematycznym literatury dawnej” [Śnieżko 2004: 78].

kultur i wyznawanych przez nich religii ukazuje także zagadnienia związane z językiem. Jak udało się wykazać w innym miejscu [por. Kozaryn, Szczaus 2017: 11–44], nieobce były Bielskiemu zagadnienia dotyczące różnorodności istniejących języków, ich zależności, powstania i historii pisma czy potrzeby dokonywania translacji. Odnajdziemy w *Kronice*... również uwagi dotyczące znaczenia poszczególnych wyrazów, ich pochodzenia oraz procesów nazwo-twórczych.

Większość objaśnianych przez Bielskiego wyrazów stanowią nazwy własne, choć zdarzają się i wyjaśnienia wyrazów pospolitych. Wywody dotyczące źródeł nazw danego narodu, zamieszkiwanego przez niego terytorium, miasta obleganego w opisywanej walce czy wyspy, na której dzieje się coś istotnego, włączane są w tok narracji, pojawiają się najczęściej niejako przy okazji uzasadnianej przedstawianym wydarzeniem historycznym. Tego typu objaśnienia etymologizujące wprowadza się za pomocą różnych wykładników formalnych, są to zarówno czasowniki: *wykladać się, zwać, mianować, nazywać, wezwać*, jak i połączenia: *to jest* lub *dali nazwę*. Często towarzyszą im wyjaśnienia znaczenia nazwy, której motywację mają wprowadzać, lub znaczenia wyrazu, stanowiącego podstawę, od której nazwa pochodzi. Tak jest np. przy wyjaśnieniu pochodzenia nazwy miasta Ihlawa. Najpierw Bielski podaje, że źródłem nazwy jest rzeczownik pospolity *jeż*: „a dali imię temu Jelawa od jeża wezwane” [K 321], następnie wyjaśnia, powołując się na elementy pozajęzykowe, dlaczego akurat od określenia tego zwierzęcia nazwano miasto: „bo kopając grunty jeżów dosyć naleźli” [K 321], by wreszcie wskazać, odwołując się do czeszczyzny, że miasto nazywa się Ihlawą, ponieważ określenie przywołanego zwierzęcia pochodzi od czeskiego odpowiednika wyrazu *igla*: „a jeż po czesku był zwan *jehlak* od igieł” [K 321]. Podobnie objaśnia autor *Kroniki*... pochodzenie nazwy, którą dziś posługujemy się w postaci *Rodos*: „A gdy miastu kopano grunty, naleziono w ziemi różą, przeto nazwano Rodys, to jest róża po grecku” [K 26v].

Inne przykłady ukazujące pochodzenie wyjaśnianych nazw pokazują, że Bielskiemu zależało przede wszystkim na przedstawianiu znaczenia danego wyrazu i jego motywacji. W niektórych przypadkach próbuje się potwierdzić prawidłowość nadanej nazwy w wydarzeniach wcześniejszych w stosunku do aktu nazwania. Z taką sytuacją mamy do czynienia np. przy nadaniu imienia Jakubowi, imię to bowiem nawiązuje do zachowania noworodka przy porodzie: „drugie wnet za nim wyszło trzymając za piętę pirwszego, dano jemu imię Jakub, to jest: pięta albo podchwytać” [K 14]. Podobnie wyjaśnia się inne imiona, np.: „rzeczony Kopronijus po grecku od plugawości, bo był napługawil w wodę, gdy go krzczono” [K 168], a także: „dała mu imię Moizesz od wody,

bo *mois* woda po egipsku, iż je nad wodą naleziono” [K 28]. Uwidacznia się tu łączenie elementów wiedzy językowej (język, z którego wyraz pochodzi, jego znaczenie w języku dawcy, związek między wyrazem stworzonym a jego podstawą) i pozajęzykowej, która ma pozwolić na wyjaśnienie powodu nadania danej nazwy.

Gdy objaśnia się miano *Augustus*, którym przywitano nowo wybranego cesarza Oktawiana, etymologię podporządkowuje się właśnie znaczeniu, pisząc, że imię „to jest od wieszczby *ab augurando*, abowiem wiedział, kiedy miał porazić albo stracić bitwę” [K 131v], choć z językoznawczego punktu widzenia ciekawe byłoby również odtworzenie samego procesu językowego, w którym imię to powstało. Pozwoliłoby to bowiem przedstawić sposób rozumowania autora, operacje, jakich musiał dokonać, by wyprowadzić od wskazanego połączenia formę *Augustus*, co stanowiłoby cenną wskazówkę dla określenia stopnia jego świadomości językowej. Nie można jednak wykluczyć, że Bielski etymologię tę przejął z wykorzystanego przez siebie tekstu źródłowego, co nie byłoby wyjątkowe⁵.

Czasami autor do objaśnień etymologizujących włącza informacje, z których można wywnioskować, w jakim procesie językowym wyraz powstał. Tak np. postępuje Bielski, próbując wyjaśnić pochodzenie nazwy niemieckiego miasta Magdeburg. Autor ukazuje, że nazwa niemiecka jest tłumaczeniowym lub znaczeniowym odpowiednikiem pierwotnej nazwy greckiej:

Magdeburg miasto, zwano je niegdy Partenopolis od Wenery Partenijej, którą tam za pogaństwa chwalono, pierwsze miasto w saskiej ziemi nad rzeką Albis. Tam był bałwan Wenery, który stał na wozie ze trzema pannami, dla tego je zwano Partenopolis, ‘dziewicze miasto’, co niemieckie słowo Magdeburg ukazuje. [K 290]

Przedstawiając pochodzenie nazwy, niezbyt często skupia się Bielski na jej kształcie językowym. W całej, liczącej 483 karty *in folio* (czyli 966 stron dużego formatu), książce udało się wskazać dwa takie fragmenty. Jeden z nich dotyczy nazwy *Jeruzalem*, którą wywodzi Bielski z połączenia dwóch nazw własnych, wskazując na to, że brzmienie nazwy to wynik dokonania się zmian w sposobie wymawiania głosek: „Jeruzalem pirwej zwano Jebuz od Jebuzów ludzi, a od Melchizedecha króla zwano Salem, potym złożywszy to dwoje zwano Jebuz-

5 Tego typu zależność wykazał Śniezko dla pochodzenia nazwy własnej *Ihlawa*, wskazując, że Bielski tę etymologię przytoczył za Wacławem Hájkem, zmarłym w 1551 roku autorem szczegółowej kroniki Czech [Bielski 2019, t. 2: 603].

salem, potem gdy się przemieniło w mowie *b* na *r* zwano Jeruzalem” [K 69v]. Przetawienie kolejności liter w wyrazie pozwala Bielskiemu wyjaśnić brzmienie nazwy *Turcy*, mającej jakoby pochodzić od słowa *Trak*: „A tak gdy posiadali Tracjją, wezwani są od Traków Trucy, przesadziwszy dwie słowce tedy Turcy” [K 239v]. W innych wypadkach wyjaśnienie odmienności kształtu językowego danej nazwy ogranicza autor do wskazania, że określenie pochodzi z innego języka. Tak się dzieje np. przy wyjaśnieniu pochodzenia nazwy plemienia Istrowie, gdzie wskazuje się na jej motywację: „Tam gdy osiedli, przezwano je Istry od Dunaja, iż Dunajem przysli” [K 337v], a następnie jej kształt wyjaśnia się wpływem łaciny: „bo Wister Dunaj zową Słowacy, a Łacinnicy piszą Ister, stądże je Istry zową” [K 337v]. Podobnie postępuje się przy wywodzeniu nazwy terytorium zamieszkiwanego przez Węgrów, wyprowadzając to miano od nazwy osobowej, i choć bez rozstrzygnięcia – być może w związku z grafią XVI-wieczną⁶ – zmiany nagłosowego *b* na *p*, to ze wskazaniem pochodzenia form obocznych tego miana: „Ten tedy Bannon z przodków swych, którzy byli rozestani od Noego na wszytki części świata, panował z swymi potomki w tym kraju nad Dunajem, a od swego imienia zwano po grecku Peonija. Potym Łacinnicy wezwali Pannonija” [K 296]. Gdyby nazwać takie postępowanie, byłoby ono realizacją podejścia leksykalistycznego w etymologizowaniu, co oczywiście nie oznacza, że Bielski miał tego świadomość.

Oprócz wskazywania obcojęzycznego pochodzenia danego wyrazu opisuje się w *Kronice...* zależności wewnątrzjęzykowe. Choć Bielski nie posługuje się tego typu terminologią, to można stwierdzić, że mamy tu do czynienia ze wskazywaniem relacji słowotwórczych między wyrazem pochodnym a podstawowym. Dzieje się tak przy wyjaśnianiu pochodzenia nazw osobowych od miejscowych, np.: „Lewitom, to jest z narodu Lewi” [K 34v]⁷, „Lesbijani [...], to jest z Lesbo wyspu ludzie” [K 56]; „Polacy od pól rzeczeni, bosmy pierwej w polach pod namioty mieszkali, brzydząc sie domy budowanymi” [K 388]. Podobnie jest, gdy od nazwy osobowej wywodzi autor *Kroniki...* nazwę miejscową, np.: „Feniks [...] / [...] nazwał tę krainę Fenicyją od swego imienia” [K 48v–49]; „[wziął – D.K.] Lotargijus [ziemie – D.K.] włoskie z Galliją, Narboną, i z tą, którą dziś zowiem od niego Lotaryngija” [K 171v]. Związek jednego wyrazu z drugim opisuje się tu z wykorzystaniem przyimka *od*, który ukazuje wyraz podstawowy dla tego derywowanego.

6 Por. „Ortografia jest już w znacznym stopniu ujednoliconą, oparta nie tylko na zasadzie etymologicznej, ale też i fonetycznej, z okresami dominacji tej drugiej” [Pihań-Kijasowa 2010: 127].

7 Polszczyzna oba te wyrazy zapożyczyła.

Jednokrotnie związek między dwoma wyrazami wykorzystuje Bielski do wyjaśnienia uwagi dotyczącej tego, że królestwem węgierskim rządził pies:

aby Węgrowie kiedy psa za króla mieli, jako o tym pospolity człowiek mówi, ale stąd to musiało urósć, iż byli wybrali Węgrzy za króla Ottona baworskie książe, a ten dom baworskich ksiąząt zwano Catuli, a *katulus* po łacinie szczenię albo pies młody, po tym ich przeciwnicy mogli stąd tę drogę należeć urągania na nie. [K 317]

Abstrahując od oceny poprawności dokonanego przez autora wywodu, należy podkreślić, że powiązanie znaczenia łacińskiego przydomka rodu ksiąząt bawarskich (*Catuli*) z wyrazem pospolitym (*catulus*), czyli zestawianie wyrazów podobnych brzmieniowo, jest zabiegiem typowym dla etymologizowania ludowego.

W sposób wyjątkowy ukazanie pochodzenia i powstawania nowych wyrazów realizowane jest w wypadku dwóch przykładów: *ucieradło* i *nabiodrek*. Dotyczące ich wyjaśnienia znaczeniowe zawierają słowa, od których te objaśniane pochodzą: *ucieradło* od *ucierać* („to jest nożyczki, którymi świece ucierają” [K 33]) i *nabiodrek* od *biodro* („to jest pas, co biodra przepasował” [K 94v]), przypominają więc parafrazy słowotwórcze. To dowodzi, że Bielskiemu zależało na ukazywaniu zależności wewnątrzjęzykowych przy wyjaśnianiu znaczenia.

To, że autor *Kroniki...* wiązał określanie pochodzenia wyrazu z jego znaczeniem, odzwierciedla prymarną funkcję przypisywaną etymologii:

Trzeba jednak pamiętać o tym, że pierwotnie etymologia właśnie stanowiła podstawowy klucz do zrozumienia znaczenia wyrazu. Przypomniała o tym przed kilku laty M.R. Mayenowa, przywołując poglądy Izydora z Sewilli (VI–VII w. n.e), który był „przekonany o tym, że kto właściwie rozumie słowa, posiada także właściwą wiedzę o przedmiotach przez nie oznaczanych, właściwie zaś rozumie słowo ten, kto uchwycił jego etymologię”. [Mazurkiewicz 1988: 100]

Uwagi Bielskiego dotyczące pochodzenia poszczególnych wyrazów powiązane z przytaczaniem ich znaczeń lub słów, od których zostały utworzone, były więc podyktowane przede wszystkim troską o odbiorcę, który powinien dokładnie zrozumieć czytane treści, by poprzez lekturę poszerzać swą wiedzę, także tę językową. Byłoby to zgodne z ideą, której realizacji powinien służyć tekst należący do dziejopisarstwa, mający – przynajmniej w pewnym stop-

niu – charakter encyklopedyczny. Nie można wykluczyć, że Bielski, ukazując pochodzenie słów, zamierzał olśnić czytelnika swą erudycją.

Podkreślić należy, że w swoim etymologizowaniu autor *Kroniki...* łączy dane językowe z pozajęzykowymi, uznając, że tylko w ten sposób właściwie odtworzy proces nazwotwórczy. Wskazywanie języków obcych jako źródeł nazwy, czasem połączone z podaniem postaci obcojęzycznej, spełnia wymogi metody, którą dziś nazwalibyśmy podejściem leksykalistycznym w badaniach etymologii. Ukazywanie relacji między poszczególnymi wyrazami przy opisywaniu ich powstawania polega na wskazywaniu tego, który uznać należy za podstawowy, i tego, który traktować trzeba jako pochodny, co częściowo jest realizacją etymologicznej metody morfosemantycznej, nie realizuje jej jednak w pełni ze względu na brak ustaleń polegających na wyodrębnieniu tematu i sufiksu. Niektóre etymologie Bielski sam wymyślał, wykorzystywał głównie te funkcjonujące w tekstach źródłowych. I jeszcze jedno zastrzeżenie: przedmiotem zainteresowania nie jest prawidłowość przeprowadzonych rozważań etymologicznych, ważniejszy jest dla nas bowiem sam fakt ich wystąpienia niż poprawność wywodu, której trudno oczekiwać w wypadku etymologizowania ludowego.

* * *

Uwagi o charakterze etymologicznym znalazły się także w opracowanych przez Wojciecha Bystrzonowskiego i Benedykta Chmielowskiego pierwszych polskojęzycznych encyklopediach, należących do popularnego w całej XVIII-wiecznej Europie nurtu pisarskiego zwanego *scientia curiosa*, nastawionego głównie na upowszechnianie tradycyjnej wiedzy przyrodniczej, matematycznej i technicznej [por. Bieńkowski 1987]. Praca Bystrzonowskiego ściślej mieściła się w tym nurcie pisarskim⁸, natomiast kompendium Chmielowskiego w wielu miejscach przekraczało jego ramy. Niemniej jednak w obu encyklopediach pojawiły się liczne informacje dotyczące problemów językowych, takich jak np. pochodzenie języków, językowe pokrewieństwo, zawodowe, środowiskowe i stylistyczne zróżnicowanie języka [por. Kozaryn, Szczaus 2017: 45–76]. Ponadto w obu kompendiach znalazło się sporo uwag o charakterze etymologicznym. W odniesieniu do *Nowych Aten* zwracała już na uwagę Halina Rybicka, która podkreślała, że „[z]ainteresowania etymologiczne Chmielowskiego zasługują na oddzielne omówienie” [Rybicka 1974: 90].

⁸ Na co wskazuje sam tytuł publikacji: *Informacyjna matematyczna*, a więc zgodnie z etymologią wyrazu *matematyczny* (łac. *mathēmaticus* ‘naukowy, zwłaszcza w odniesieniu do nauk ścisłych, posługujący się liczbami’ [por. Plezia, red. 1998: 453]).

Badaczka marginalnie zasygnalizowała problem etymologii wyrazów rodzimych, nieco dokładniej natomiast przyjrzała się obecnym u Chmielowskiego uwagom etymologicznym dotyczącym słów greckich i łacińskich. W konsekwencji stwierdziła, że objaśnienia te są poprawne wtedy, gdy Chmielowski przywołuje ustalenia innych badaczy (często konfrontując różne stanowiska), natomiast jego samodzielne dociekania etymologiczne są obarczone dużym ryzykiem błędu [Rybicka 1974: 90–92].

Przyjrzyjmy się zatem nieco dokładniej uwagom etymologicznym zamieszczonym w obu XVIII-wiecznych kompendiach. To, co głównie interesuje obu encyklopedystów, to, podobnie jak w wypadku *Kroniki...* Bielskiego, przede wszystkim etymologia nazw własnych, zarówno miejscowych, jak i osobowych, a w dalszej kolejności także etymologia nazw pospolitych.

Objaśnienia etymologiczne toponimów pojawiają się w obu encyklopediach, głównie w rozdziałach zawierających geograficzne opisy świata – a taki charakter ma suplement NA, tj. tomy III i IV, znaczna część tomu II i wybrane rozdziały w tomie I; w IM jest to przede wszystkim rozdział pt. *Informacyja geograficzna*, ale także *Informacyja hydrograficzna*. W rozdziałach tych licznie występują obce i rodzime nazwy geograficzne, tj.: nazwy kontynentów, państw, prowincji, miast, archipelagów, wysp, mórz, rzek itp. W zamieszczonych w kompendiach objaśnieniach wskazuje się na przyczyny nadania poszczególnym miejscom jakiejś nazwy – widać tu zatem łączenie motywacji poszczególnych nazw z czynnikami pozajęzykowymi. Na przykład z encyklopedii Bystrzonowskiego dowiadujemy się, że *Ameryka* została „[n]azwana od Americum Wespucyjusza Florenczyka, który w roku 1497 pierwszy z Europejczyków onę odkrył”, i dalej: „Ma denominacją Nowego Świata i podziemnego. To dla odległości od innych trzech części świata. To dla niedawnej tego kraju inwencji” [IM 223]. Bystrzonowski przywołuje synonimicznie stosowane toponimy (*Ameryka*, *Nowy Świat*) i podaje motywację zarówno nazwy jednowyrazowej, jak i analitycznej. Podobne objaśnienia toponimów prezentuje Chmielowski, np.: „Kraina australnej Ameryki jest *TERRA MAGELLANICA*, inaczej *Terra Australis*, najostatniejsza ku południowi w Ameryce od Ferdynanda *Magellanesa* roku 1520 znaleziona i rzeczona” [NA II 767]. W innym miejscu encyklopedysta tak wyjaśnia pochodzenie nazwy wyspy Kuba, traktowanej jako synonimiczne określenie do nazw *insula Ferdinanda* i *Hawana*: „niepoślednia jest insuła hiszpańska Kuba, albo *Ferdinanda*, iż *sub auspiciis* tego monarchy odkryta przez Kolumba, za powtórną jego tam bytnością, inaczej Hawana od miasta portowego” [NA IV 613].

Objaśniane w ten sposób są nie tylko toponimy obce, ale także rodzime, np. Kraków według Chmielowskiego to

Miasto, stolica Królestwa Polskiego, od Krakusa księcia polskiego fundowane [...], od jego też nazwane imienia, albo od krakania kruków wielu zlatujących się do ścierwa smoka zabitego na górze Wawelu, albo też Gracchovia zwała się od Graccha znajdującego się między ministrami Krakusa. [NA II 305]

Informacje na temat motywacji toponimów podawane w obu encyklopediach są w wielu miejscach zbieżne merytorycznie i podobne formalnie, np. Bystrzonowski wyjaśnia, że „[insuły] *Philippinae* od Filipa II króla hiszpańskiego nazwane” [IM 223], u Chmielowskiego zaś czytamy: „Insuły *Philippinae* od Filipa II króla hiszpańskiego znalezione i rzeczony roku 1564” [NA II 624] – podobieństwa takie wynikają z faktu, że obaj kompilatorzy korzystali (z czym się nie kryli⁹) przynajmniej częściowo z tych samych źródeł. Co istotne, podawanie etymologii toponimów w pracach geograficznych było w XVIII wieku ogólniejszą tendencją – widać to wyraźnie na przykładzie ówczesnych podręczników do geografii budowanych na podobnym schemacie, w których jednym z obligatoryjnych elementów były objaśnienia etymologiczne¹⁰.

Druga grupa objaśnień etymologicznych pomieszczonych w encyklopediach (tym razem zwłaszcza w NA) dotyczy nazw osobowych, tj. imion niektórych bóstw pogańskich i demonów oraz wybranych imion słowiańskich i tych przejętych z tradycji judeochrześcijańskiej, rzadziej też nazw etnicznych. Na przykład z rozdziału NA poświęconego religiom pogańskim możemy się dowiedzieć, że „*VENUS* bogini [...] Jowisza córka z piany morskiej urodzona, na konsze, jak na kolebce, na *Cytheron* insułę fluktami wyrzucona, stąd zwana *Aphrodite* po grecku, to jest z morza urodzona” [NA I 9]; „*NEPTUNUS* bożek morza którego [...], zowie się i *Taenarus* od miejsca *Tenarus*, gdzie wspaniała miał kościół” [NA I 9].

Wyjaśnia też Chmielowski etymologię wybranych słowiańskich imion komponowanych, takich jak np.:

Władysław, niby włada sławą, albo władzą sławny; *Wencesław*, więcej sławy; *Bolesław*, bólem sławny; *Kazimierz*, niby kazi mir, *alias* psuje pokój, lepiej by zwać *Każemir*, *id est* rozkazuje pokój [...]. *Bogusław*, BOGU sława; *Czesław*, Czechow sława; *Bogdan*, BOGU dany, po łacinie *Deodatus*, *Theodatus*; *Mie-*

9 Chmielowski zamieszcza na początku kolejnych tomów NA „Regestr autorów”, z których korzystał, Bystrzonowski zaś takie informacje podaje bezpośrednio w tekście encyklopedii.

10 Schemat taki na podstawie analizy licznych podręczników do geografii opracował Filip Wolański [2009: 195–202].

czysław, mieczem sławny; *Ziemosyśl*, o ziemi albo o królestwach myślący; *Wojciech*, niby wojnę cieszący; *Gryzislaw*, sławę gryżący, obmówca; *Jarosław* książę, niby jary sławą, czerstwy; *Dobrogniewa*, niby dobra w gniewie [...], *Świętosława*, niby Świętej Pani sławy; *Grzymislawa*, niby głośna jak grzmot sławą. [NA I 53–54]

Podobnie przedstawia Chmielowski etymologię wybranych imion obcych, np.:

Amadeus sonat Ama Deum, albo *Amans Deum* [...]. *Catharina*, jednoż jest u Greków, co i czysta od słowa *catharis*; *Ignatius*, niby *ignem jaciens*; *Laurientius*, *leurens urens*, bo spalony na kracie, albo *laurum augens*, koron męczeńskich i laurów przyczyniający [...]. *Chrystophorus*, Chrystusa noszący. [NA I 54]

Nazwę narodowości *Polak* Bystrzonowski wyprowadza od rzeczownika *pole*: „od pola rzeczony Polak” [IM 338]. Chmielowski natomiast konfrontuje różne stanowiska (Bartosza Paprockiego, Marcina Kromera i Stanisława Orzechowskiego), według których u źródeł tej nazwy etnicznej może być rzeczownik *pole*, ale też np. nazwa zamku Pole czy łacińska nazwa *Polus Arcticus*, tj. gwiazda północna¹¹.

Trzecia grupa objaśnień etymologicznych, tym razem obecna w obu encyklopediach, dotyczy nazw pospolitych. Objaśniane mogą być terminy z różnych dziedzin, np. niektóre nazwy z zakresu architektury militarnej tak są omawiane w IM Bystrzonowskiego: „Półksiężyc jest fortyfikacja zewnętrzna ziemi, wysypana na kształt półksiężyca, jaki się pokazuje na pierwszej lub ostatniej kwadrze, z którego podobieństwa imię swoje bierze” [IM 361]; „Rogi jest fortyfikacja zewnętrzna, na froncie swoim po połowie bastylonu mająca, a we śródku między niemi na kształt kortyny, dla którego podobieństwa do rogów też bierze imię” [IM 362].

Wybrane terminy topograficzne objaśnia Chmielowski, np.:

Insuła niby się nazywa od tych słów: *In salo*, to jest na morzu [...]. *PENINSULA* nie co innego jest, tylko *pene insula*, prawie jak insula, wysep, ale z tą dystynkcyją, że lubo wodami oblana, przeciw *aliqua sui parte* z ziemią jaką ma swoją ligę, i z nią jest spojona, które spojenie geografowie po grecku nazywają *ISTHMUM*, po łacinie *Linguam terrae*, że niby jest między ziemią

11 Szczegółowo wywody na temat pochodzenia nazwy *Polak* w NA Chmielowskiego omówiła Halina Rybicka [1974: 42–43].

i morzem język, albo od ziemi do insuły grobla, albo most, może się nazwać i szją główne jakie morze od korpusu ziemi łącząca. [NA II 8]

Chmielowski wyjaśnia także etymologię wybranych nazw świąt pogańskich, np.: „*Słońca* fest obchodzono imieniem *Mitryjaka*, biorąc to imię od perskiego słowa *Mitra*, którym oni słońce nazywają” [NA I 25]; „*Terminalia* było święto *in Februario* u pogan, na uczczenie bożka *Terminus* zwanego, *alias* końca albo granic” [NA I 25–26].

Inne grupy słownictwa, które zyskały w encyklopediach objaśnienia etymologiczne, to przykładowo nazwy zwierząt (np. *struś*, *krokodyl*), nazwy kamieni szlachetnych (np. *jaspis*, *smaragd*, *chryzolit*), nazwy ubiorów duchownych (np. *ornat*, *stula*), nazwy chorób (np. *febra*, *dyzenterija*), nazwy związane z wojskowością (np. *kwarta*, *rajtar*) i inne.

Różna może być szczegółowość objaśnień etymologicznych zamieszczanych w encyklopediach. W wypadku wyrazów zapożyczonych opis etymologiczny bywa sprowadzany tylko do podania źródła pochodzenia wyrazu i jego obcego pierwowzoru (ujęcie leksykalistyczne). Na przykład: „To słowo *Sybill*, z greckiego języka” [NA I 43]; „*TANAIS*, po turecku *Don*, po tatarsku *Silis*” [NA I 464]; „[Fortece – A. S.] są z francuska *Bastyjony*, *Baluardy*, z niemiecka *Bolwerki*” [IM 341]; „*Mila* z łacińskiego *milliare*” [IM 477]; „W muzyce też nie bez łaciny, na przykład tony, klawisze, konsonancyja, są słowa z łacińskiego języka” [NA IV 371]. Bystrzonowski wymienił w swojej encyklopedii niemieckie, francuskie, greckie, łacińskie oraz hiszpańskie źródła wybranych zapożyczeń. Chmielowski natomiast wskazał na źródła greckie, łacińskie, egipskie, arabskie, ruskie, węgierskie, włoskie, francuskie, niemieckie, tureckie, chińskie i hebrajskie. Chmielowski sporządził ponadto listy wyrazów zaczerpniętych z różnych języków obcych. I tak np. encyklopedysta wskazał, że z łaciny pochodzą m. in.: *fizyka*, *natura*, *pacjent*, *Pasożyt*, *penitent*, *perpendykuł*, *purpura*, *student*, *symetryja*, *trybunał*, *tron* (wykaz zapożyczeń z łaciny zamieścił Chmielowski w NA IV 375–379); za Grzegorzem Knapskim podał zapożyczenia z greki, takie jak np.: *anioł*, *ankra*, *cyprys*, *djakon*, *krokodyl*, *planeta*, *podagra* (wykaz zapożyczeń z greki w NA IV 379); z niemieckiego według Chmielowskiego pochodzą np.: *apteka*, *bety*, *cyrkiel*, *dach*, *flasz*, *gwałt*, *rachunek*, *ratusz*, *ruszt*, *sznur*, *siostra* (sic!), *szabla*, *klamra*, *klin* (wykaz zapożyczeń z języka niemieckiego w NA IV 381–382).

Informacje o pochodzeniu wyrazów zapożyczonych mogą być w encyklopediach rozbudowane o uwagi na temat ich znaczenia, budowy i czynników pozajęzykowych motywujących nazwę (ujęcie morfosemantyczne łączone z leksykalistycznym), np.:

GEOGRAPHIA z greckiego języka nie co innego, znaczy tylko *opisanie Ziemi* [NA II 6]

Szwadron, z włoskiego *skwadra*, albo *squadrone*, z francuskiego *esquadren*, w rzeczy samej jest liczba żołnierzy w doskonały kwadrat, albo w *rektangul*, *alias* podługowaty kwadrat uszykowanego, postawiona [NA I 235]

SZLACHCIC u Polaków, niby *Szlachter*, według *Hartkoncha* z niemieckiego języka, rzeźnik przez pospozycję nazwany, że na wojnie pod *Tannenbergą* i *Grunewaldą* Polacy krzyżaków 50 tysięcy położywszy, wiele naczynili mięsa Marsowi polskiemu *in Victimam* roku 1410. *Kromer* zaś twierdzi, że się zowią *Geschlechter*, to jest z podłych idący, że wielu podłych za odważne akcje, *Nobilitatis* odnieśli prerogatywę. Ale dajmy to, że SZLACHTA od *Szlachter*, *alias* od rzeźnika zowią się, nie jest to *ignominia* dla Sarmatów: Nie traci honoru i sławy, kto takie prowadzi rzeźnictwo zabijając *Juvenes non juvenco*: krew rozlewać mieczem na polu Marsowym, nie w jatkach. [NA I 265–266]

Uwaga o źródle wyrazu może być w encyklopediach w ogóle pominięta, rozbudowane natomiast mogą być pozostałe wiadomości, zwłaszcza pozajęzykowe. Informacje takie są wprowadzane za pomocą wykładników leksykalnych, takich jak: *zowie się od / zwało się od, honoruje się, wzięło początek od, nazwany od, rzeczony od, to jest*, np.: „*Florida* [...], nazwana od Kwietnej Niedzieli, iż tego dnia znaleziona” [IM 225]; „*Transylwania* księstwo od lasów okolicznych tak rzeczono” [IM 245]; „*Barbaryja* od pogańskich teraz i nieludzkich obyczajów słusznie tak rzeczona” [IM 216]; „*Arabia Deserta* nazwana od miejsc pustych i nieurodzajnej ziemi” [IM 222]; „W *Celeryzy* było najprzód 10 miast, których stołeczne było *Damaszek*. Od tej liczby kraj ten cały zwał się *Decapolis*” [IM 222].

Zaznaczmy, że encyklopedyści nie widzieli potrzeby dokładnego objaśnienia znaczenia łacińskich wyrazów, od których wywodzi się część przywołanych toponimów, gdyż zakładali, że czytelnik zna łacinę i jest w stanie samodzielnie zinterpretować zależności między nazwami *Florida* a *Kwietna Niedziela*, *Arabia Deserta* a *miejsce puste*, *Transylwania* a *lasy* itd.

W kompendium Chmielowskiego znalazło się też nieco uwag na temat seryjności i kategoriałności niektórych nazw derywowanych, np.:

Grecy swoim miastom uformowawszy imię, przydawali te *agnomen Polis*, to jest miasto, *vg. Heliopolis*, Słońca Miasto, *Neapolis* Nowe Miasto, *Constan-*

tinopolis Konstantynowe Miasto, *Adrianapolis* Adryjanowe Miasto, *Claudio-polis*, *Leopolis*, *Cracopolis*, Krakusowe Miasto.

Niemcy *secuti* Greków, przydają do imienia miast, w których jest zamek te słówko *Burg*, co znaczy ‘kasztel, zamek’; na przykład *Alterburg*, *Megdeburg*, *Rotenburg*, *Meklemburg*, *Hamburg*, *Merseburg*, *Wisseburg* i inne bez liczby. Gdzie zaś jest góra w mieście, przydają do imienia miasta takiego ten terminu *Berg* ‘góra’, vg. *Minsterberg*, *Amberg*, *Wirtemberg*, *Rheinberg*, *Ravensberg*, &c. Innym też swoim miastom te *adjungunt* kompetencyję *Stadt*, *Statt*, naprzykład *Neustatt*, *Karolstatt*, *Rudelstatt*, *Arnstatt*, &c. [NA I 306–307]

Na podkreślenie zasługuje tu fakt dostrzeżenia (nawet jeśli uwagi te były powtarzane za innymi opracowaniami) pewnych zależności semantycznych i morfologicznych, relacji zachodzących między wyrazami podstawowymi i pochodnymi, kategoriałności niektórych typów słowotwórczych.

Chmielowski próbował ponadto samodzielnie analizować budowę i tworzyć parafrazy słowotwórcze wybranych wyrazów apelatywnych, np.: „*Niedziela*, niby: Nie dzielaj nic w dzień Bogu poświęcony. *Matka*, niby: Ma, tka dzieciom. *Macocha*, niby: Ma co, to chowa dla siebie, albo swoich” [NA I 50–51] – próby te jednak nie były zbyt udane: mamy tu do czynienia z etymologią ludową, która nie wytrzymuje współczesnej krytycznej analizy. Trafniejsze były obserwacje Chmielowskiego na temat tworzenia nazwisk szlacheckich drogą derywacji, np.:

W Polsce dwa gradusy szlachty. *GRADUS* niższy, to jest sama tylko bez żadnych tytułów szlachta, od miast, wiesek, zamków nazwana, do tychże miast, wiesek, zamków sylabę *wski*, albo *ski*, albo *cki* przydawszy, na przykład do słówka *Konieczpole*, przyłożywszy *ski*, będzie *Konieczpolski*, a tak to co się miało mówić *per substantiva*: *Pan Konieczpola*, mówi się *per substantivum & adjectivum*: *Pan Konieczpolski*. [NA I 275–276]

Poprawne są również interpretacje pochodzenia nazw herbowych:

HERBY POLSKIE z różnych racyi pobrali swoje nazwiska, albo pierwszych fundatorów familii, na przykład *PERSZTEN* HERB od Persztana *Principe Familiae*: albo od rzeczy za HERB wziętej, na przykład *KRZYŻ*, *ROZA*, *KOSA*, *GRABIE*, *KORAB*, *LEW*, *KOŃ*. [NA I 272–273]

Chmielowski wprowadzie nie nazywa tu zachodzących procesów językowych, ale np. samo zjawisko przeniesienia nazwy jest wskazane.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem – zapewne za dziełem Izydora z Sewilli *Originum sive Etymologiarum libri*¹² (z VII wieku) Chmielowski wprowadza do *Nowych Aten* określenia *etymolog* ‘człowiek zajmujący się etymologią’ i *etymon* ‘źródłosłów’, np.: „vocabula wykładając na nowy język, czyniąc się etymologami, Izydoram” [NA IV 380]; „Z greckiej, łacińskiej lub innej mowy także jest piękna nomenklatura, etymon i lusus in verbis” [NA I 54]; „Coby zaś same słówko AREOPAGUS, *quo ad etymon* znaczyło, tu wykładam” [NA I 309]; „BEALGAD [...] Gad *znaczy bonam fortunam*, zaczym może się wykladać etymon tego słowa Bożyszczę” [NA I 33]. Terminów tych brak w drugiej z analizowanych encyklopedii.

Przegląd uwag etymologicznych zamieszczonych w dwu XVIII-wiecznych encyklopediach pozwala zauważyć ich znaczne zróżnicowanie merytoryczne i formalne. Uwagi te dotyczą zarówno słownictwa rodzimego, jak i obcego. Z jednej strony wnoszą informacje o pochodzeniu nazw własnych (toponimów i antroponimów), z drugiej strony wiele z nich dotyczy nazw pospolitych. Szczegółowość zamieszczanych w encyklopediach uwag etymologicznych jest bardzo różna, niezależna od charakteru słownictwa, którego one dotyczą. W wypadku słownictwa rodzimego wyjaśnia się (nie zawsze trafnie, niekiedy wręcz w sposób naiwny), jak przebiegały procesy nazwotwórcze: neosemantyzacja i derywacja słowotwórcza. Uwagi dotyczące słownictwa obcego są ograniczone tylko do wskazania źródła pochodzenia wyrazu, ale bywają też poszerzane o bardziej lub mniej szczegółowe opisy procesów nazwotwórczych z uwzględnieniem derywacji słowotwórczej dokonującej się na obcym gruncie, zwłaszcza na gruncie języka łacińskiego.

Encyklopedyści nie nazywają procesów prowadzących do powstania nowych wyrazów czy do przekształceń semantycznych, ale np. samo zjawisko przesunięcia znaczeń jest wskazane, podobnie w wypadku derywatów – zależność między nazwą fundującą a fundowaną. Uwagi etymologiczne zamieszczone w kompendiach są niekiedy naiwne, nietrafne, nie wytrzymują konfrontacji z ustaleniami współczesnymi, nie należy jednak oczekiwać od XVIII-wiecznych opracowań popularyzatorskich spełnienia wymogów stawianych współczesnej naukowej etymologii.

* * *

Przedstawione powyżej analizy uwag etymologicznych zawartych w dawnych tekstach użytkowych pozwalają na stwierdzenie, że rozważania te są realizacjami etymologizowania ludowego, niecieszącego się dobrą opinią wśród języ-

12 Pracę tę Chmielowski przywołuje w „Regestrze autorów” zamieszczonym w IV tomie NA.

koznawców. Edward Klich określał tego typu działania mianem „humorystyki etymologicznej”, twierdząc w roku 1913, że „[e]tymologie takie, acz czasem może serio traktowane, nas dzisiaj mogą tylko rozweselić” [Klich 1913: 222]. Na aspekt ludyczny takiego etymologizowania zwracał uwagę także Jan Łoś, pisząc następująco: „Od dawna zabawiano się objaśnianiem pochodzenia i znaczenia wyrazów i często dochodzono do wniosków wręcz humorystycznych, jak to się zdarza i dziś nieraz, gdy do tego się weźmie człowiek, nie mający wykształcenia zawodowego” [Łoś 1913: 126–127]. Zauważyć należy, że stanowiska przedstawione powyżej sformułowane są z perspektywy osób posiadających fachową wiedzę, wynikającą z rozwoju nauki i stosowanych w niej metodologii. Jednak rozpatrywanie uwag etymologicznych czynionych przez autorów w analizowanych w niniejszym artykule tekstach nie powinno ograniczać się do określania ich poprawności z punktu widzenia współczesnej wiedzy językoznawczej. Znacznie istotniejsze wydaje się zauważenie roli rozważań etymologicznych w tekstach, w których zostały umieszczone. Po pierwsze, pełnią one funkcję ludyczną, typową dla tekstów popularyzatorskich – mają czytelnika zaskakiwać, intrygować i bawić. Po drugie, służą realizacji funkcji poznawczej, typowej dla tekstów użytkowych – mają poszerzać wiedzę czytelników o świecie i o języku. Po trzecie wreszcie, pełnią też funkcję perswazyjną, charakterystyczną i dla tekstów popularyzacyjnych, i dla tekstów użytkowych – mają skłaniać czytelnika do refleksji nad związkiem rzeczywistości pozajęzykowej z językowym sposobem jej ujmowania, mają ponadto rozbudzać zainteresowania językowe, co było istotne zwłaszcza w czasach, gdy refleksja nad rodzimym językiem była znikoma.

Bibliografia

Teksty źródłowe

- IM – Bystrzonowski Wojciech (1749), *Informacja matematyczna rozumnie ciekawego Polaka świat cały, niebo, i ziemię, i co na nich jest w trudnych kwestyjach i praktyce jemuż ułatwiająca*, wyd. 2, Drukarnia J.K.M. Societatis Jesu, Lublin.
- K – Bielski Marcin (1564), *Kronika, to jest historyja świata na sześć wieków a cztery monarchije rozdzielona, z rozmaitych historyków, tak w Świętym Piśmie krześcijańskim, żydowskim, jako i pogańskim, wybierana i na polski język wypisana dostateczniej niż pierwszej, z przydaním wiele rzeczy nowych, od początku świata aż do tego roku, który sie pisze 1564, z figurami ochędożnymi i własnymi*, Drukarnia Mateusza Siebeneichera, Kraków.

NA – Chmielowski Benedykt (1745–1746; 1754–1756), *Nowe Ateny, albo Akademia wszelkiej scyjencyi pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoryjału, idyjom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana*, t. I–II wyd. 1, Drukarnia Pawła Józefa Golczewskiego; t. III–IV, wyd. 2, Drukarnia J.K.M. Societatis Iesu, Lwów.

Literatura

- Bielski Marcin (2019), *Kronika, to jest historyja świata*, oprac. Dariusz Śnieżko, Dorota Kozaryn, przy współudziale Eleny Karczewskiej, t. 2, Szczecin.
- Bieńkowski Tadeusz (1987), *Polscy przedstawiciele „scientia curiosa”*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 30, s. 5–33.
- Klemensiewicz Zenon (1974), *Historia języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa.
- Klich Edward (1913), *VI. Drobiazgi. Humorystyka etymologiczna*, „Język Polski”, s. 222.
- Kozaryn Dorota, Szczau Agnieszka (2017), *Uwagi o języku w dawnych tekstach użytkowych*, Szczecin.
- Lewaszkiwicz Tadeusz (1978), *Uwagi o związkach leksykalnych między polskimi dziełami historiograficznymi (rekonosans badawczy)*, „Slavia Occidentalis”, t. 35, s. 35–42.
- Łoś Jan (1913), *V. Drobiazgi. Dawne etymologie*, „Język Polski”, s. 126–127.
- Mazurkiewicz Małgorzata (1988), *Etymologia a konotacja semantyczna*, w: *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 99–112.
- Pihan-Kijasowa Alicja (2010), *Przegląd badań nad grafją i fonetyką doby średniopolskiej po 1965 roku*, w: *Dokument pisany w badaniach historii języka polskiego. Z badań nad grafją i fonetyką historycznej polszczyzny*, red. Marcin Kuźmicki, Marek Osiewicz, Zielona Góra – Poznań, s. 127–147.
- Plezia Marian, red. (1998), *Słownik łacińsko-polski*, wyd. 2, t. 3, Warszawa.
- Polański Kazimierz (1993), *Etymologia*, w: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. Kazimierz Polański, Wrocław, s. 137.
- Przyklenk Joanna (2009), *Staropolska kronika jako gatunek mowy*, Katowice.
- Reczek Józef (1992), *Etymologia*, w: *Encyklopedia języka polskiego*, red. Stanisław Urbańczyk, Wrocław, s. 77.
- Rybicka Halina (1974), *„Nowe Ateny” Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, Warszawa.
- Saloni Zygmunt (1993), *Etymologia ludowa*, w: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. Kazimierz Polański, Wrocław, s. 137–138.
- Skubalanka Teresa (1984), *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław.

- Śnieżko Dariusz (2004), „*Kronika wszytkiego świata*” Marcina Bielskiego. *Pogranicze dyskursów*, Szczecin.
- Walczak Bogdan (1986), *W sprawie „głębokości” analizy etymologicznej. Au sujet de la „profondeur” de l’analyse étymologique*, w: Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Nr 101 za 1983–1984. Wydział Filologiczno-Filozoficzny, Poznań, s. 271–274.
- Walczak Bogdan (1987), *Morfosemantyzm i leksykalizm w etymologii a zapożyczenia wyrazowe*, w: *Język. Teoria – dydaktyka. Materiały VIII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków, Karpacz, 3–6 marca 1983*, red. Marcin Preyzner, Kielce, s. 231–242.
- Walczak Bogdan (1989), *Objaśnienia etymologiczne w powojennych słownikach polskich*, w: *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 3, red. Zygmunt Saloni, Białystok, s. 73–98.
- Walczak Bogdan (1995), *Od czego zależy stopień prawdopodobieństwa objaśnienia etymologicznego?*, w: *Materiały XVII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, Bydgoszcz – Wenecja, 22–24 maja 1990, red. Andrzej Otfinowski, Bydgoszcz, s. 173–178.
- Walczak Bogdan (1997), *Słownictwo obcego pochodzenia na warsztacie badacza: problem granic („głębokości”) opisu genetycznego*, w: *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*, red. Hanna Popowska-Taborska, Warszawa, s. 269–280.
- Walczak Bogdan (1999), *Zarys dziejów języka polskiego*, wyd. 2, Wrocław.
- Walczak Bogdan (2006), *Etymologia a leksykografia (doba nowopolska)*, „Prace Filologiczne”, t. 51, s. 421–437.
- Wojtak Maria (2004/2005), *Geonologia tekstów użytkowych*, „Postscriptum”, nr 1/2, s. 156–171.
- Wolański Filip (2009), *Staropolskie podręczniki i kompendia geograficzne jako źródło wiedzy o świecie w XVIII wieku*, w: *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. Iwona Monika Dacka-Górzyńska, Joanna Partyka, Warszawa, s. 195–202.

Dorota Kozaryn, Agnieszka Szczaus

Comments on the Etymology in the Old Non-literary Texts (on the Example of Marcin Bielski’s *Kronika, to Jest Historyja Świata*, Wojciech Bystrzonowski’s *Informacyja Matematyczna* and Benedykt Chmielowski’s *Nowe Ateny*)

The subject of the analysis in the article are the etymological explanations presented in the old non-literary texts (i.e. the texts that function primarily outside literature, serving various practical purposes), i.e. in the sixteenth-century *Kronika, to jest historyja świata* (*Chronicle, that is the history of the entire world*) by Marcin Bielski and in two

eighteenth-century encyclopaedic texts: *Informacyja matematyczna (Mathematical information)* by Wojciech Bystrzonowski and *Nowe Ateny (New Athens)* by Benedykt Chmielowski.

The review of the etymological comments allows us to take notice of their considerable substantive and formal diversity. These comments apply to both native and foreign vocabulary. On the one hand, they provide information on the origin of proper names (toponyms and anthroponyms), and on the other hand, a whole range of these etymological comments concern common names. A depth of etymological comments presented in non-literary texts is significantly diversified and independent of the nature of the vocabulary to which these comments apply – they can be merely tips on sources of borrowings of foreign words, but they can also constitute a deeper analysis of the meaning and structure of individual words, both native and foreign. These comments are usually implementations of folk etymology.

The role of etymological considerations in former non-literary texts is significant. First of all, these texts have a ludic function, typical of popularised texts – they are supposed to surprise, intrigue and entertain readers. Secondly, they serve a cognitive function typical of non-literary texts – they are supposed to expand the readers' knowledge about the world and language. Thirdly, they have a persuasive function, which is a distinctive feature of both popularised and non-literary texts – they are supposed to provoke the readers' thoughts on the relationship between non-linguistic reality and the linguistic way of its interpretation, they also stimulate linguistic interests, which was particularly important in the past when the reflection on the native language was poor.

KEYWORDS: diachronic linguistics; etymology; folk etymology; non-literary texts.

dr hab. Dorota Kozaryn, prof. US [ORCID: 0000-0002-2308-015X] – Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet Szczeciński; zainteresowania badawcze: językoznawstwo diachroniczne, stylistyka historyczna, edytorstwo naukowe, idiolekty.

dr hab. Agnieszka Szczaus [ORCID: 0000-0001-6826-6110] – Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet Szczeciński; zainteresowania badawcze: językoznawstwo diachroniczne, słowotwórstwo historyczne, stylistyka historyczna, terminologia.